

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje **300 Mk**
na pierwszy kwartał 1922 r.Numer pojedynczy **20 Mk.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10 ct.

Biuro Redakcji Administracji:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
z każdego czasu.
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 100 marek od sierca 1921.Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co,
„Przyjaciel Ludu” 8305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 9.

Niedziela, dnia 26 lutego 1922.

Rok XXXIV.

Termin wnoszenia protestów daninowych.

Termin wnoszenia zażaleń, wyjaśnień, prośb o ulgi itp., czy to przeciw za wysokie-
mu wymiarowi daniny, czy o przyznanie ulg
z powodu nieszczęśliwych wypadków w ro-
dzinie lub gospodarstwie, został specjalną
dodatkową ustawą, uchwaloną przez Sejm,
jako wniosek nagły dnia 17 lutego 1922, prze-
dłużony do dnia **6 marca 1922**.

Kto zatem uznaje, że jest **bardzo pokrzyw-
dzony**, albo, że mu się należy ulga, może je-
szcze do **6 marca** wnieść prośbę.

Rzemieśnicy, handlarze, młynarze wię-
kszy itp., którzy z tytułu podatku i zarobkowe-
go mają płacić bardzo wysoką daninę dlatego,
że rekursy podatku zarobkowego nie zo-
stały rozstrzygnięte, na mocy osobnego roz-
porządzenia ministerstwa skarbu mają pra-
wo żądać w Urzędzie podatkowym wzglę-
dnie u inspektoratu podatkowego, aby im

zniżył daninę; a gdyby im w jej pierwszej
instancji zniżki odmówiono, to mogą i po-
winni rekursować.

Takie jest prawo. Oczywiście, że w tych
wypadkach, gdzie rekurs i chodzenie więcej-
by kosztowało, niż spodziewana zniżka da-
niny, to raczej zapłacić skarbowi Państwa,
niż pisarzom.

W każdym wypadku grubego błędu lub
pokrzywdzenia trzeba wnieść rekurs, a po-
tem odpis rekursu posłać posłowi do wiado-
mości i ewentualnego przedstawienia rządo-
wi. Skoro bowiem termin prawem przepi-
sany minie, a zażalenia względnie prośby
nie wniesiono, to sprawa jest prawomocna
i poseł nic pomóc nie może, boć poseł jest
obowiązany w pierwszym rzędzie respektować prawa.

Wawrzyniec Tomaszewski, poseł

Precz z gminami zbiorowemi!

Klub nasz Lewicy P. S. L. gromadzi budżety
naszych małych gmin małopolskich i wielkich
gmin w Kongresówce. Dokładne daty będą ogło-
szone po ukończeniu zestawień statystycznych,
ale to już jest pewne, że w małych gminach ma-
łopolskich koszta administracji gminnej wyno-
szą najwyżej **20 marek na głowę**, natomiast w
Kongresówce, gdzie są gminy zbiorowe, koszta
administracji gminnej wszędzie wynoszą wię-
cej niż **100 marek na głowę**, a dosięgają i **300**
marek.

Dlatego także za względów podatkowych, aby

nie tworzyć niepotrzebnych urzędów i wydat-
ków, każdy śmiały chłop musi z całej siły wo-
łać „**precz z gminami zbiorowemi!**”, precz z wiel-
ką biurokracją gminną, precz z uciemiężaniem
ludu niepotrzebnymi wydatkami.

**Brać chłopi, idźcie od gminy do gminy z o-
krzykiem precz z gminami zbiorowemi i nadsy-
lajcie petycje.**

Jan Sudol, poseł.

Petycje przeciw gminom zbiorowym w dal-
szym ciągu nadeszły z następujących gmin:

Pow. Brzesko: Łętowice,

Pow. Chrzanów: Rudno.

Pow. Dąbrowa: Pilcza Żelichowska.

Pow. Gorlice: Kwiatonowice, Stróżówka, Sękowa.

Pow. Jasie: Brzezówka, Gliniczek, Kłodawa, Łaski, Niepie, Wolica.

Pow. Jarosław: Łapajówka, Rozbórz, Długi.

Pow. Kraków: Aleksandrowica, Brzezia, Ujazd.

Pow. Krzesno: Krościenko Wyżne, Wrocanka.

Pow. Łisko: Myczkowce.

Pow. Łańcut: Brzoza Królewska, Brzoza Stanińska, Białobrzegi, Hucisko, Jelna, Żolynia.

Pow. Miłec: Dulcza Wielka, Golechów, Pień, Plawo, Sadekowa Góra, Wólka Dulecka.

Pow. Myślenice: Budzów, Jachówka, Krzywiczka, Peim.

Pow. Nisko: Sojkowa.

Pow. Oświęcim: Rajsko Dwory, Podolsze, Mownice.

Pow. Podgórze: Facimiech, Skołniki.

Pow. Przeworsk: Siennow, Sietesz.

Pow. Strzyżów: Lutcza.

Pow. Tarnobrzeg: Jamnica, Grębów.

Pow. Wadowce: Izdebnik, Koziniec, Murhartz, Ponikiew, Palcza, Rzyki, Skawinki.

Pow. Żywiec: uchwały wieców w Jelesni i Słemińniu, oraz rady gminne w Kukowie i Krzeszowie.

Co nam da wolność i dobrobyt?

Elyria, Ohio. Szanowni Bracia Chłopi! Bracia Robotnicy! Chcę się z wami podzielić moimi uwagami, ja, daleki tułacz od lat wielu za Oceanem. „Przyjaciela Ludu” czytam od bardzo dawna. To mnie dziwi niezmiernie, że lat trzydziści z górą puka ten Przyjaciel do drzwi waszych, zaglądając do najuboższej nawet chaty wiejskiej niosąc oświatę i uświadomienie polityczno-społeczne, zaś jeszcze lud pracujący nie poznał w całości swojej siły, wielu bowiem chłopów nie ceni jeszcze tego miecza, który się nazywa: wolność myśli oraz z nią w parze idąca równość praw.

Nie bój się bracie chłopie tego pałasza. On ciebie nie pokaleczy, krwią się on niczyją nie splami, ani za użycie go karany nie będziesz. On zaś na jednej ławie z tobą posadzi możnych świata tego, on zmusi do pracy nieponiów, on panów-wyzyskiwaczy zastawi jeść z jednej z toba misy. A gdy moiżni wam równi będą, to będziecie się kochać, nie mając powodu zawiści żywić ku sobie.

Czas poddaństwa pańszczyźnianego już się dawno skończył, były winny. Wywałczonem już dość dawno powszechne i równe prawo wyborcze i od tego zależy władza w kraju, komu ty bracie oddasz swój głos — nikt zaś nie pyta w czasie oddawania głosów, czy ty jesteś w gumanie, czy w sukmanie. Żeby zaś obalić wyzysk i niewolę społeczną, to potrzeba na to tylko uświadomienia politycznego ludu polskiego.

Są jednak w Polsce naczyciele oświaty, nie-

przyjaciele wyzwolenia się ludu z peł ciemnoty i wyzyska społecznego. To dzieło bardzo często spełniają duchowni rzymscy i „starsi bracia” obszarńcy — mówiąc obrazowo — to pierwsi trzymają nad narodem parasol ciemnoty, a drudzy knut poddaństwa.

Skoro głód i nędza wypędzały mnie z domu, z płaczem opuszczałem moje rodzinne progi i ukochany nasz kraj, aczkolwiek był to kraj nędzy i cierpień, a matka biedna uia braku środków odżywiła nas gorzei..., no ciężko wprost o tem pisać. W roku 1888 przybyłem do Ameryki mając lat dwadzieścia cztery. Stałem na ziemi swobody i dobrobytu, ale w pierwszych chwilach nie wiedziałem nic, bo umysł miałem zalany smolą ciemnoty z łaski dobrodziejów w sutannach. Nie byłem zdolny do niczego. Byłem jak ślepy w teatrze lub jak głuchy na koncercie. Czas mi upływał bardzo smutno i przykro, miałem jeszcze na duszy swej długo pęta niewolnicze. Powoli wydarłem się ze sieci ciemnoty i rzymskiej niewoli duchowej. Żyję już dwadzieścia lat bez opieki sutanny rzymskiej, czuję się szczęśliwym, doszedłszy do wolności myśli i teraz widzę, że nasz naród polski jest najnieszczęśliwszym na kuli ziemskiej dzięki fanatycznemu trzymaniu się najrozmaitszych przesądów, bo lud nasz steroryzowany jest wszelakiego rodzaju straszakami, awiedziony różnemi zamidławami, za które oddaje ostatni nieraz kęs chleba z krzywdą swoją i dzieci swoich.

Tu w Ameryce niebardzo ludzie wierzą w to, że ciało z grobu wstaje, za to tu w Ameryce wstaliśmy z grobu śmierci duchowej, z ciemnoty i barbarzyństwa.

Tu w Ameryce pozostaliśmy tę prawdę, którą i w kraju można zobaczyć na każdym kroku, skoro się niema bielma na oczach, że to nam chłopom księża każą cierpieć, bo za to czekają nas rozkosze niebieskie, a sami księża tu na ziemi ubiegają się o bogactwa, zauczty i władzę by sobie na ziemi dobrobyt lub nawet rozkożne życie zapewnić, choćby nawet za krwawicę biednych ludzi, chłopów czy robotników. Ba! we walce o władzę nie wahają się nawet nadużywać miejsc świętych, kazalnice i konfesyonałów, gromiąc partye polityczne walczące o duchową swobodę i obalenie społecznego wyzysku. Ieto razy przewodnikiem, celem życiowym tych dobrodziejów jest nie nakazywana przykazaniem Chrystusa miłość bliźniego a złoto, mamona? Chrystus powiedział: „po czynach poznajcie ich”. Chodzi o to, by cały lud polski przejrzał na oczy, by zaczął oceniać kler rzymski po czynach, a wyzwolenie duchowe chłopu polskiego dokona się w całej pełni.

Bracia Chłopi! Bierście się do oświaty! Mieczem oświaty wywałczycie sobie bez rozlewu krwi dobrobyt i wolność, za co błogosławić was będą jako swych dziełnych przodków wasze dzieci i następcie wasze pokolenia. Trzeba się zdobyć na wielki czyn wyzwolenia duchowego, czego wam życzę z całego serca, wasz rodak i jako wy za prawdę uciskany. *Piotr Kłamał.*

Mały rachunek sumienia dla p. Witos.

Ryczy nie tylko lew,
Zaba to nie skowronek,
Rozmaitym nas wiecie bywa „śpiew”...
Pod pięknym kwiatkiem nie słodki korzonek.

„Aż na dwa „Piasty” rozciągnął były premier Witos „Niekłóre wytyczne polityki ludowej”. Rozmachal się on piórem tym razem nie na karty. Zaczął górnio i chmurnie, a skończył marnie.

...są u nas całe stronnictwa, które postępują go dawnemu”... (A jak on Witos postępuje?)

...z drugiej strony niesumienni politycy, operujący fałszem i obłudą, chcą sprowadzić masę ludową do poziomu walki o obronę przed kolczykowaniem świń, lub sprawy gnojówki, rozlewającej się szeroko po drodze”.

...„ta robota ogłupiająca” „prowadzi do zmniejszenia w pracy politycznej mas ludowych”...

„Trzy są zasady w polityce ludowej” — pierwsza utrzymanie niepodległości, druga staranie się o wprowadzenie w całej pełni w życie demokratycznego ustroju naszego państwa, trzecia to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich ludowych interesów.”

To ma być ta wielka „nowość”. Odkrytą została Ameryka nagle dziś. — Te „nowe” zasady pośród ludzi zwyczajnie są parę razy tak stare jak Wincenty Witos.

1. SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI.

Co Wincenty Witos dał dla tej sprawy niepodległości do roku 1914? Co Wincenty Witos dał dla tej sprawy w latach 1914—1918? Co dał potem? Wiadome jest mi to aż nadto dobrze, iż Wincenty Witos nie tylko — gdy sprawa kolczykowania świń była aktualną — do walki o niepodległość się nie zrywał, nie tylko nie walczył o wprowadzenie choćby idei walki zbrojnej o niepodległość do programu P. S. L. (r. 1909), ale nawet nie zdobył się na stanowczy protest przeciw ugodzie P. S. L. z konserwatystami, lojalnymi austriackimi poddanymi i oberugodowcami z wyznaniem wiary: „przy tobie najjaśniejszy panie stoimy i stać chcemy” (Mowa o austriackim cesarzu).

Czy po wybuchu wojny światowej stronnictwo „Piasta” z prezesem W. Witosem nie należało do organizacji zwanej enkaemem i czy W. Witos przez cesarza Franc Józefa nie został odznaczony za zasługi?! A czy założył W. Witos prezes organizacji pol. „Piasta” chociażby jakiś proteścik w Piaście, gdy poseł Wł. Długosz — jego b. główny zwolennik — przed wojną z okazji przybycia do Polski delegacji z Ameryki zelżył w ohydny sposób w amerykańskiej prasie Józefa Piłsudskiego, obecnego Naczelnika Państwa, a wówczas komendanta Strzelca i bojowej organizacji niepodległościowej: „Związek Walki czynnej”? Przecie tajne organizacje niepodległościowe ryzykując życiem i wolnością osób, swych członków zakładają niejako fundament pod istniejące dziś państwo polskie,

pod narodową, państwową niepodległość. — Wreszcie czy W. Witos po traktacie Brzeskim zdobył się jako poseł na protest chociażby w tak skromnej formie, jak głosowanie przeciw kredytom wojennym (Austrii)?

5. stycznia 1919 ważyły się losy zmartwychwstałej naszej Ojczyzny. Ze wszech stron otoczona pożogą wojny — z Czechami, Ukraincami, Niemcami i Moskalami — w najcięższym położeniu znajdowała się Polska, bo nie miała jeszcze ani armii zorganizowanej, ani skarbu należycie zaopatrzonego. Kiedy zaś jeden żołnierz zmagal się z dziesięcioma wrogami, kiedy ten żołnierz był naprawdę głodny, bosi a z trudem broń i amunicję zdobywał, to 5 stycznia „arcypatryotyczna” organizacja endeoklerykałna przez zbrojny zamach stanu wypowiedziała niejako wojnę domową przeciwko pierwszemu rządowi ludowemu i Naczelnikowi Piłsudskiemu, buntując nawet tę garść żołnierza. Znanie to ogółowi. A po czyjej stronie stał wówczas „Piast” i jego prezes Wincenty Witos? Czy obalenie rządu ludowego gdzie i jego Witos przeciw powołano, czy polityczne współdziałanie ze stronnictwami endeków i klerykałów (lista dr. Bardel, St. Grabski i t. d.) było podtrzymywaniem „niepodległości”, czy też walką o władzę w Polsce dla sfer wyzyskiwaczy społecznych, sfer księzo-pańskich, walką o to za wszelką cenę niechby nawet zagrożeniem niepodległości samej, bo przecież do niczego innego tylko do zagłady państwowości doprowadzić mogła wówczas domowa wojna, zamachem zbrojnym prowokowana

2. WALKA O LUDOWŁADZTWO — DEMOKRACJĘ.

5. stycznia to najważniejsza data w historii walki o Ludową Polskę. Od 5 stycznia zaczyna się coraz mocniej w Polsce gruntować rządy księzo-pańskie, a zatracać instytucje ludowe ustępując policyjno-biurokratycznemu porządkowi cesarsko-rosyjskiego wzoru obecnie w projektach Downarowicza doprowadzonym do granic kompromitujących nas w oczach całego cywilizowanego świata.

Wincenty Witos popierał Paderewskiego, popierał Skulskiego, a zwalczał Moraczewskiego.

Wincenty Witos nie pisze nic o tem czy chce, żeby Polska była Ludowa w całej pełni. „Ustrój demokratyczny” zaś, parlamentarny był na przykład w Austrii z cesarzem na czele. Wiemy, że w Sejmie polskim był wniosek, żeby Polska nazywała się: „Polska Rzeczpospolita Ludowa”. Czy stronnictwo Witosów głosowało za tem, czy Wincenty Witos głosował za tym wnioskiem? Pisaliśmy już o tem. Czy zaś „Piast” (rok 1920, styczeń) nie pisał, że sejm jednolitowity to „wymysł bolszewicki”, czy piastowcy i Witos w Sejmie obecnym głosowali za wnioskiem, by prezydent w Polsce był wybierany przez ogół — nie przez Sejm i Senat, jak uchwa-

lono. A jak było ze sprawą referendum ludowego w ustawodawstwie? Co z inicjatywą ludową w prawodawstwie? Czy piastowcy i Wincenty Witos poparli w Sejmie te sprawy? Pisaliśmy już o tem, jak oni w tych sprawach postąpili. Tak jest. Warto sobie przypomnieć jaką rolę „Piast” i jego preces odegrali we walce o ludowładztwo w Polsce, czyli o ustroj ludowy.

PIASTOWCY DOPOMOGLI DO UGRUNTOWANIA SIĘ USTROJU BURŻUAZYJNO - POLICYJNEGO, A NIE LUDOWEGO.

Jeśli „falsz i obfuda” to „robota oglupiająca” zdaniem Witosia, to on niechaj zawsze i pod każdym względem o tem pamięta. Tak zaś groty przezeń rzucane, same się odwracają i weń godzą, co przyjemne nie jest wcale.

3. OBRONA PRAW OBYWATELSKICH.

Ustawy wyjątkowe, ustawa paszportowa, stan wyjątkowy, ograniczenie samorządu gmin, cnota cieleśna, skrepcowanie wolności prasy i zgromadzeń... Tylko wziąć „Piasta” i jego artykuły n. p.: „Trocki z Choczni” lub t. p., tylko wziąć sprawozdania sejmowe i rozpatrzyć jak razem z endekami i klerykami utracali ludowe prawa do obywatelskiej swobody i nietykalności, tylko zważyć, jak swobody obywatelskie oszanowali wojewodowie choćby piastowcy, lub zgodnie z wolą Wincentego Witosia mianowani, a jeśli nie zgroza, to zdziwienie każdego ogarnąć musi, zważywszy na to, że W. Witos napisał: operowanie falszem i obfudą to robota oglupiająca.

Jeśli by zaś każdy Polak zaczął pracować gorliwie systemem witoso-salonkowym, bardzo-gawłótkowym, piasto-gawłótkowym, pasko-parcelacyjnym czy pasko-lasowym (drzewnym), jeśli by każdy na gwałt zaczął się „dorabiać” systemem pasko-piastów, to nieważnie jakby wkrótce wyglądała Polska.

Jeśli zaś ty o panie Witosie na tak wysoko zagrał ton...

„...Nie ten co woła: Panie! Panie! — ale kto działa w imię Ojca mego...”

Cóżś dał dla Polski ze siebie, ze swej krwi, zdrowia, życia, majątku, sławy, zaszczytów, pychy swojej... cożś ty dla Polski a nie dla siebie robił przez wiele, bardzo wiele lat, powiedz panie pośle Wincenty Witosiel! Co działasz czynisz dla Polski i dla Ludu pracującego, a nie dla siebie — skoro w agonii oś ch odu, głodu i chorób drgając na barłogu w śmierci uścisku tysięcy dzieci ch opskich, inwalidów i sierót wojennych, tysięcy bezrobotnych, chłopów, braci twej miły, boś i ty nie w pałacu zrodzony a w chłopskiej ciemnej izbie...

Oto reakcja wszystkie wyłącza siły, by uszykaną w Polsce władzę swą pańską, burżuazyjną, wateczano-księżą, by swą władzę uprzywile-

jowanych wyzyskiwaczy utrwalić obecnie i zgola carskie porządki administracyjne. Temu zalewowi wstecznicstwa może położyć kres rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie wyborów, a kto, jeśli nie ty panie pośle uniemożliwiasz to i odsuwasz całą siłą?!

Czyż lud zawiedziony w nadziejach, pozbawiany gwarantowanej mu przez konstytucję swobody, gnębiony samowolą i bezprawiami, a do rozpacz doprowadzony biedą i wielolicznymi udrękami, niszczonej na majątku niewytrzymałymi krytyki zarządzaniami i sposobami gospodarowania skarbowego — czyż rozpacza ludu tego utrwała nasz byt niezależny i naszą moc państwową?! Na to niech odpowie nam lub sobie p. Wincenty Witos. **Józef Sanieja.**

Uregulowanie spłat dla rodzeństwa.

Jaka to sprawa jest zauważana a piekąca?

Jest to sprawa spadkowa. Według ustaw austriackich bywało, że kiedy umarł ojciec bez rozporządzenia ostatniej woli, pozostałe dzieci małoletnie dziedziczyły majątek po równej części. Skoro zaś jedno z dzieci, najstarsze było pełnoletnie, sąd często przekazywał cały majątek, to jest pole i budynki, na najstarsze dziecko, a pozostałym małoletnim przeznaczał spłatę pieniężną według wartości ówczesnej gruntu w czasie dojścia do pełnoletności lub wyjścia za mąż.

Tymczasem światowa wybuchła wojna. Czasy się do gruntu zmieniły. Pieniądz spadł do wartości 1 sześćsetnej wartości przedwojennej. Małoletni dorosli, doszli do swych lat, a tu co? Mając u brata 2000 koron spłaty, co było przed wojną majątkiem, za dwa bowiem tysiące koron można było kupić trzy morgi najlepszej ziemi, obecnie też mają 2000 koron, przeliczone na marki p. 1400 Mk.

Tysiąc czterysta zaś marek kilo masła obecnie. Korona przed wojną warta była z górą 1 fr. szwajc. Dzisiaj fr. szwajc. kosztuje około 700 Mk., dwa tysiące zatem koron przedwojennych, równych koronom złotym warte są co najmniej 1 mil. 400 tys. marek p. a nie 1400 mk. Jest to jasne jak słońce. Inaczej licząc popelnia się wielką niesprawiedliwość i wyrządza rodzeństwu młodszemu wielką krzywdę. Temu przeciw żadna sierota niewinna, że pieniądz spadł i że 1400 mk. kosztuje 1 kg. masła. Dzięki temu jeden zostaje milionerem a jego młodsze rodzeństwo skrajnymi żebrakami. Rząd powinien jaknajrychlej te sprawy uregulować, czyli uchwalić odpowiednią ustawę. Niech będzie tylko 8 morgów gruntu i budynki, skoro na pełnoletniego przekazał sąd cały spadek, który z tego małoletnim miał spłacić po 2000 koron, to obecnie jego majątek wart licząc, jak tu płacą po sześćset tysięcy za mory, oraz zabudowania, inwen-

tarz i t. d. jakieś najmniej 6 milionów mk Jego zaś bracia czy siostry dostaną po dojściu do pełnoletności po jednym kilu masła całego spadku.

Jest to sprawa piękna, jaknajprędzej należy się nią zająć. Sprawę tę powinien Rząd uregulować według wartości złotej korony lub według ceny ziemi w prywatnej sprzedaży danej miejscowości.

Były też wypadki podobne pierwszym, że te pieniądze zostały złożone do kasy sieroczej. I to też należy uregulować w podobny sposób. Rozważcie bracia czytelnicy i szanowni posłowie, te moje parę słów, żeby tę krzywdę naprawić i sprawiedliwość zaprowadzić.

Łętownia, w lutym.

Jan Bajak.

Parcelacja w Bocheńskim i reforma rolna.

Z końcem grudnia był w Bochni wiec piastowski w Radzie powiatowej, na którym przemawiali posłowie: Dr Kiernik i Rudnik, oraz paru ze zgromadzonych. Z posłów — Rudnik zdawał sprawozdanie poselskie i zapewniał, że już więcej kandydować nie będzie na posła, a Kiernik tak chwalił Witosa, że prawie ciągle słyszało się Witos i Witos. Oświadczone też nam, że reforma rolna idzie pomyślnie, i że na rok 1922 będzie do rozparcelowania milionów morgów. Nie powiedział tylko Kiernik skąd chłop pieniądze ma wziąć na zakupno gruntu. Wiemy, że Witos dla siebie dużo dobrego zrobił, nie wiemy jednak, co dla biednych chłopów przyniosła polityka Witosa i piastowców, bo dzięki państwowemu spałec olbrzymi waluty za rządów Witosa, zabagnienie żużelne reformy rolnej za rządów dr Kiernika i Witosa, wzrost cen ziemi do pół miliona marek za 1 mórg i t. p. — to chyba żadna zasługa i nie dobrodziejstwo. Widzeliśmy, jak za rządów Witosa wszystkie artykuły drożdy z dnia na dzień, a my spadali w coraz większą biedę. [Zgromadzeni też rozgorączczeni wreszcie przechwałkami, mówiąc, co będziemy słuchać takich bzdurstw, opuścili w wielkiej liczbie zebranie. W całym powiecie bocheńskim coraz bardziej piastowcy narzekają na piastowców i na posłów. Ludność powiatu żąda, żeby oni albo bronili spraw ludowych, albo niech składają mandaty.

W Bułgarii, w Rumunii, w Italii przystąpiono dawno do wykonania reformy rolnej. U nas najczęściej a głównie dzięki piastowcom, o reformie rolnej mówi się tylko dużo, ale wykonanie jej to prawdziwe utrapienie ludzkie. Poseł Rudnik mówił, by zakładać rady ludowe. Co z tych rad? Mamy je i co z tego? Jest i stara rada pow. z czasów jeszcze c. i k. Austrii, ale co się tam dzieje, to wiedzą tylko pańscy chłopci, a nie ogół. Są tylko ciężary i coraz większe koszty. Wiemy, że podwodę trzecia posłać do starostwa i t. p.

Dobrze zrobił przewodniczący wiecu, który wyjaśnił, że reforma rolna jest, ale na papierze, a pan zawsze z niej może się wykręcić, przytaczając jako przykład obszar dwor. Dąbrowice p. Włodka.

A co z Łapanowem, z Wieruszycami? Naprzód je przeznaczono do parcelacji, a potem co się stało? Wszyscy o tem wiedzą aż nadto dobrze.

A dalej. Czyż to, że za okropną wprost cenę kupi kto z prywatnej parcelacji bałkowiek czy państwową kawałek z em, to jest reforma rolna? Z takiej parcelacji mogą korzystać tylko paskopasty i taką parcelację nazywają u nas paskoparcelacją.

W Bocheńskim też jeszcze są wójcia starych dobrych czasów. W jednej gminie odbyły się wybory do Rady gminnej 25 sierpnia, czwarte koło wniosło rekurs, ot tak jak słyn poleca zaginał. Bieda u nas wielka i chłopci coraz większą uciążliwość cierpią, bo nie otrzęśli się jeszcze z piastowskiej opieki. Czas żeby się wszyscy zorganizowali pod sztandarem Lewicy P. S. L. Przyjaciela Ludu. Część!

Ludowice

SEJM.

Warszawa, 18 lutego. Stało się nagle wielkie poruszenie wśród posłów, bo na konwencie sejmowa ról wczuli na zebraniu przewodników stronnictwa większość głosów oświadczyła się za tem, aby teraźniejszy Sejm zakończył już obrady przed świętami wielkanocnymi czyli około 10 kwietnia b. r., a nowe wybory sejmowe aby się odbyły 25 czerwca 1922.

Za wnioskiem tym przemawiali posłowie Wozniński (Wyzwolenie), Chałzyński (N. P. R.), Czerniewski (Ch. d.), ks. Lutostański (endecya) i Stapiński, który dowodził, że zarówno dla polityki zagranicznej, jak i dla wewnętrznej siły Państwa konieczne jest jaknajrychlejsze przeprowadzenie nowych wyborów. Przeciw wyborom w czerwcu byli posłowie Barlicki (P. P. S.), Rosset (mieszczanie), Fedorowicz (K. P. K.), Thon (Klub żydowski) i Skulski (N. Z. R.), Rataj (w imieniu piastowców) wyrażał dużo wątpliwości, ale ostatecznie głosował za czerwcem. Obecny na konwencie p. Witos powiedział na wychodnym „to się jeszcze pokaże”, czyli znieweczył oświadczenie p. Rataja. Tymczasem jednakże miał prawo stwierdzić i stwierdził marszałek Trąpczyński, że ostatecznie większością Sejmu jest za terminem wyborów 25 czerwca 1922.

Ta wieść gruchnęła niespodzianie wśród posłów schodzących się na plenarne posiedzenia. Miny posłów były przeważnie skwaszone, zwłaszcza wśród piastowców. Na plenarnym posiedzeniu Sejmu odczytano nagle wniosek Lewicy i Wyzwolenia P. S. L. (wniosek wspólny), N. P. R. i N. Decyli tej treści, aby i pełny Sejm wyznaczył termin nowych wyborów sejmowych na 25 czerwca 1922. Nagłość wniosków przyjęto, a na posiedze-

dzeniu 21 lutego b. r. ma zapisać ostateczną uchwałę.

Na 18 b. m. wyznaczono ponowne posiedzenie przewodników klubowych wspólnie z przedstawicielem ministerstwa dla ustalenia, które jeszcze ustawy teraźniejszy Sejm przed świętami powinien uchwalić. I tu, na tem posiedzeniu okazało się, że przez noc zaszła już zmiana w zapatrywaniach stronnictw. Minister Stesłowicz w imieniu rządu oświadczył, że powinno być jeszcze przez ten Sejm konieczne uchwalone: a) ordynacya wyborcza sejmowa i senacka, b) regulamin dla zgromadzenia narodowego (Sejmu i Senatu łącznie), które będzie wybierać prezydenta Rzeczypospolitej, c) ustawę gminną, powiatową i wojewódzka, d) ustawę o służbie wojskowej, f) ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, g) ustawę o związkach religijnych i jeszcze parę innych ustaw. Temu przytaknęli socjaliści, konserwatyści, mieszczanie, skulszczyki, piastowcy kręcili się jak ryby w saku, klerykali (ks. Lubelski) zachowali się dwuznacznie. Wszystkie te kluby są raczej za tem, aby Sejm obradował jeszcze do początku lipca, a potem dopiero aby wybory zostały rozpisane na wrzesień lub początek października. — Jasno i stanowczo za terminem 25 czerwca 1922 wypowiedziały się już tylko kluby Lewicy i Wyzwolenia P. S. L., tudzież N. P. R. Ks. Łutosławski w imieniu endków był z jednej strony za 25 czerwca, ale z drugiej strony żądał też uchwalenia jeszcze tyłu ustaw, że to wykluczało dotrzymanie terminu wyborczego na 25 czerwca. Ponieważ wszystkie owe kluby obstawały przy tem, aby nowa ustawa gminna, wprowadzająca gminy zbiorowe w całej Polsce, była konieczną jeszcze przez ten Sejm uchwaloną, przeto p. **Stapiński** oświadczył otwarcie, że Lewica P. S. L. będzie

się bronić przeciw tej ustawie wszelkimi środkami i sposobami.

Ostateczna uchwała co do terminu nowych wyborów zapadnie w pełnym Sejmie 21 b. m. Spodziewamy się, że pod kontrolą opinii publicznej zawstydzą się niektóre kluby i będą głosować za 25 czerwca 1922 r.

Poza tem uchwalił pełny Sejm w ubiegłym tygodniu ustawę dyscyplinarną dla urzędników państwowych i ustawę o budowie szkół w trzecim czytaniu. Do tej sprawy przemówił jak zawsze doskonale poseł dr **Putak**, w szczególności wyraził oburzenie Ministerstwu oświaty, które za czasów urzędowania ministra Rataja, piastowca, pozabawiło gminy wiejskie wpływu na szkołę, a to przez skonfiskowanie ustawy galicyjskiej o Radach szkolnych miejscowych.

Na porządku dziennym obrad następnego tygodnia obok spraw wojskowych, jest już i ustawa o powszechnym obowiązku paszportowym, tudzież sprawozdanie komisji o kontraktach lasowych różnych spekulantów piastowców.

WARSZAWA, 20 lutego. Dowiadujemy się, że piastowcy na spółkę z innemi stronnictwami przeciwni wyborom na czerwiec prowadzą fałszywą grę. Formalnie głosują za 25 czerwca 1922, ale równocześnie domagają się uchwalenia przez teraźniejszy Sejm jeszcze tyłu ustaw, że to wyklucza termin czerwcowy. Wiedzą oni dobrze, że dwa lub trzy miesiące możnaby wytrzymać bez owych ustaw, ale zarówno piastowcy, jak i socjaliści nie spieszyli się dotychczas z uchwaleniem owych bardzo potrzebnych praw o stowarzyszeniach, zgromadzeniach itd., aż teraz nagle przejrżeli. Kiepska to wymówka, każdy to zrozumie. Czekamy na głosowanie we wtorek 21 bm.

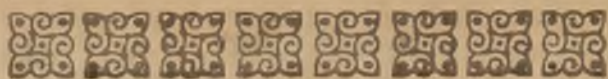
Kto zaprzepaścił odbudowę?

Więcej niż dwieście tysięcy domów mieszkalnych i dwa razy tyle zabudowań gospodarczych na obszarze Polski, zniszczonych przez działania wojenne, nie zostało dotychczas odbudowanych. Dlatego przeszło dwieście tysięcy rodzin, właścicieli zniszczonych budynków, czyli przeszło milion ludzi albo mieszka w norach ziemnych i ginie z wolna z wilgoci, niewygód i przeróżnych chorób, albo tuła się po obcych progach w nędzy i poniewierce, przeklinając swój straszny los. Gospodarstwa oczywiście nie mogą oni prowadzić w takich warunkach. Traci przez to i całe Państwo, cały naród, bo musi wydawać olbrzymie sumy na walkę z chorobami zakaźnymi, traci znaczną sumę podatków, jakoby owi ludzie płacili, gdyby byli odbudowani, a wreszcie owoce ich gospodarki powiększałyby sumę dobytku państwowego.

Samy oni odbudować się nie mogli i nie mogą, bo ich na to w żaden sposób nie stać przy drożyznie materiałów drzewnych, żelaznych, szklanych itd. A rząd, pomimo istniejących ustaw, które nakazywały dać pomoc państwową na odbudowę, tak fatal-

nie zaniedbuje swoje obowiązki, iż naprawdę rozpacz chwyta za serce na myśl o tem wszystkim. Państwo, mimo wielkich trudności pieniężnych, zgromadziło potrzebne materyały na odbudowę i mogło już dawno dać nieszczęśliwym potrzebną pomoc. Drzewa budulcowego, cegły, gwoździ itd. miał rząd i ma potrzebny zapas; cóż z tego, skoro owe zapasy albo nie są wcale dostarczane, albo dostają się w ręce paskarzy, albo wreszcie przez protekcję uzyskują je różni chciwcy przez działania wojenne wcale nie zniszczeni.

Przeważna część winy, a nawet prawie cała wina i odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na posłów piastowców. Głównymi winowajcami są pp. Witos, Bryl, Grzędziński, Raczkowski, Bardel, Nawrocki itd., ale współwinnymi są wszyscy inni posłowie, bo obowiązkiem ich było i jest zrobić porządek z nadużyciami przewodców, a skoro tego nie uczynili i nie czynią, to stali się współwinnymi, tak samo jak współsprawcami tego straszego nieszczęścia są pp. Kędzior, Narutowicz, Bardel, Raczyński i Dudek, którzy jako ministrowie



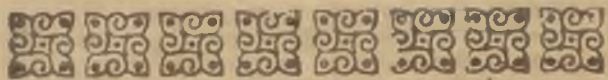
:-: Chron swój dobytek :-:
przed złodziejem i pożarem.

Skladał pieniądze
W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Wszystkie urzędy pocztowe w państwie
— przyjmują i wypłacają wkłady. —

Całkowita suma oszczędności oprocentowana
w wysokości 3 od sta rocznie.

231 2—2



wie lub wiceministrowie robót publicznych albo rolnictwa eksploatacyę lasów państwowych albo zakupionych przez Państwo na odbudowę wydali na żer różnych protegowanych „spółek drzewnych“, chociaż mogli i powinni byli wiedzieć, do czego to doprowadzi i rzeczywiście doprowadziło.

Wiem dobrze, z jaką wściekłością rzucą się na mnie wszystkie hyeny piastowcowe za to istotnie straszne, ciężkie oskarżenie. Wiem, że „Piast“ i cała gromada gazet piastowcowych zawyję jak opętana. Wiem o tem, ale wiem i to, że żadne krzyki ani wykręty nie potrafią zmienić prawdy, wiem, że ostatecznie prawda zwycięży, gdyż prawda silniejszą jest niż wszyscy piastowcy, ona nawet takie cesarstwa na kłamstwie i gwałcie oparte, jak niemieckie, rosyjskie i austriackie, potrafiła pokonać. Słowa prawdy Wilsona były silniejsze od dynamitu pruskiego i ad gazów trujących. I. A prawda jest i na wieki prawda pozostanie, że „Polska Ludowa Spółka Drzewna“ w Krakowie, której założycielem był i prezesem poseł Wincenty Witos, a członkami pp. Bryl, Rączkowski, Bardeł i wielu innych posłów piastowcowych, zagarnęła w eksploatacyę niezmerne lasy państwowe wraz z tartakami i wszystkimi urządzeniami w rejonie Worochty i Tartarowa we wschodniej Małopolsce na okres 10-letni, ale w kontrakcie niema nawet zawarowanych terminów dostawy materiałów na odbudowę!

II. Prawda jest i pozostanie prawda ku wie-

cznej pamięci, że ta sama piastowcowa „Polska Ludowa Spółka Drzewna“ zagarnęła w swoje ręce również na 10 lat eksploatacyę jeszcze większych terenów lasowych, setki tysięcy morgów w okolicy Mizunia i Sołotwiu Mizuńskiej w Galicyi wschodniej. Pierwszą partyę do wyrebu oddało Ministerstwo rolnictwa owej „Spółce“ 1 września 1920 po 65 marek za kubik sześcienny.

Prawdą jest, że „Spółka“ zrobiła dobry interes, bo czysty dochód za rok 1920 dał im podobno 20 milionów marek. Ale i to jest prawda, że „Spółka“ robi co się jej podoba, otoczona przemożną opieką i osłoną pp. Witosa, Bryla i całego wielkiego klubu piastowców.

III. Prawdą jest niewzruszalną, kontraktami udokumentowaną, że dalszy wielki rewir lasów państwowych w Dobromilu, Starzawie, Berechach i Michowej, w obszarze do 10 tysięcy morgów lasu dostała spółka piastowcowa „Zagroda“ we Lwowie, której firmantami są pp. Jakób Pawłowski i Adam Osiński, także na 10 lat, razem z tartakami, kolejkami i wszelkimi urządzeniami. Miała ona dostarczać na odbudowę 24 tysiące metrów sześć. rocznie kantówek i desek. Dotychczas nie dostarczyła prawie nic, bo któż zmusi „Zagrodę“, chronioną przez p. Witosa, rozporządzającego klubem 84 posłów. Przecież p. Pawłowski jest członkiem Wydziału krajowego i szefem organizacyi piastowców na całą Galicyę wschodnią!

IV. Prawdą jest, że piastowcowa towarzystwo igrarno-osadnicze we Lwowie pod patronatem posła Grzedzielskiego otrzymało od rządu pięć milionów marek (5.000.000) pożyczki bezprocentowej na postawienie fabryki domów dla zniszczonych przez wojnę i dla kolonistów we wschodniej Małopolsce. Nadto otrzymało ono przydział drzewa z lasów państwowych (100.000) sto tysięcy metrów sześć. rocznie. Zobowiązało się dostarczać na odbudowę 24.000 metrów sześć. rocznie, czyli 2000 m. sześć. miesięcznie. Prawa te i obowiązki objęła „Polska Sosna“, ale nie uczyniła dotychczas zupełnie nic. Jak Tow. Agrarno-Osadnicze zwlekało z wydaniem kontraktów kolonistom, a potem zażądało dopłaty, tak samo i „Polska Sosna“ czeka na jeszcze grubszą zdobycz.

Z tych czterech obszarów lasów państwowych można było wydać na odbudowę conajmniej czterysta tysięcy m. sześć. drzewa czyli około 240 tysięcy m. sześć. kantówek, desek, lat i t. p. materiałów gotowych na odbudowę. Przy forsownej robocie można było dojść nawet do 500.000 m. sześć. To znaczy, że tylko z tych czterech źródeł można było odbudować skromnie choć 14 tysięcy domostw rocznie! A tych źródeł odbudowy było i jest jeszcze dużo. Niestety obsiedli je piastowcy i niema innego sposobu, tylko przez nowe wybory do Sejmu można będzie tę zapórę przełamać i uprzętnąć. Dlatego tak gorąco przemys do nowych wyborów, a dlatego też piastowcy wykręcają się jak mogą.

Kto nie wie o tem wszystkim, ten słysząc

i czytając ostre wnioski i mowy p. Bryła to za sekwestrem lasów prywatnych, to przeciw przedłożeniom rządowym, mógłby uwierzyć, że p. Bryłowi chodzi o lud i odbudowę. Ale kto zna te geszefy lasowe, ten wie, że całkiem co innego jest w grze.

Według programu Lewicy P. S. L. wszystkie lasy muszą być wywłaszczone na rzecz Państwa. Ale dopóki piastowcy rządzą, to niech Bóg broni, gdyż oni by przysiedli wszystkie lasy przez swoje spółki na swoją korzyść, a na zgubę ludu.
Jan Stapiński.

Zgromadzenia i organizacja.

PCIM, pow. Myślenice, 10 lutego Rada gminna zebrała się w komplecie celem zaprotestowania przeciw ograniczaniu samorządu gminnego i gwałceniu gwarantowanych konstytucją praw obywatelskich. Lewicy P. S. L. wyrażamy wotum zaufania. Wytrwajcie we walce o nasze prawa! Pełtacye wysłaliśmy.

Walenty Raźniak, wójt Jakób Marszałik, sekr.

JASŁO. 10 lutego odbył się u nas Zjazd powiatowy delegatów Rad chłopskich i zwolenników Lewicy P. S. L. Obszerna sala Sokola — bez krzesel — wypełniona została prawie zupełnie, przybyło bowiem pomimo silnego mrozu z górą półtora tysiąca ludzi z najodleglejszych nawet zakątków powiatu. Obrady zagał poseł Madej, króciutkie sprawozdanie z prac w powiecie złożył Piotr Ostrega, poczem głos zabrał poseł dr Putek, przedstawiając w obszernym referacie potrzebę rozwiązania jak najenergiczniejszej obrony przeciw narzucaniu wsi małopolskiej gminy zbiorowej z ograniczeniem samorządu gminnego na rzecz władz administracyjnych, powiatowych. — Poseł Tomaszewski ze Strzyżowskiego referował o tem, jak upadło znaczenie partji ludowych przez to, że piastowcy, jako największa partya chłopaka, od samego początku są ciągle w konszachtach to z endekami, to z klerykałami, co rozbija front ludowy i jest przyczyną wszystkich klęsk ludu, przedewszystkiem zaś pogrzebania reformy rolnej. — Red. Józef Sanojca przedłożył rezolucye: **protest przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych i ograniczaniu samorządu gminnego, protest przeciw wprowadzaniu paszportów wewnętrznych i ograniczaniu swobód obywatelskich drakońskimi ustawami wyjątkowymi, zawartemi w projekcie Downarowicza. Żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Żądamy przeprowadzenia reformy rolnej na zasadzie wywłaszczenia dóbr obszarnczych i martwej ręki. Żądamy odebrania koncesyi prywatnym bankom parcelacyjnym. Żądamy rządu chłopsko-robotniczego. Żądamy rozdziału kościoła i państwa.**

Rezolucye uchwalono jednomyślnie, poczem poseł dr Putek zabrał głos powtórnie celem dania wyjaśnień w sprawie daniny. Aż oto Madejczyk, aczkolwiek nie należący do Lewicy P. S. L. i na to zebranie przyszedł, by swoje wściubić dwa grosze. Toteż poseł Putek nie został mu dłużny. — Madejczyk krzyknął: „Winniście się polacy!” — Sa i były trzy niejako odmiany chłopów: był lud pracujący, był lud pracujący i walczący o swo prawa, no i był lud paradujący, chłopci, zwani z niemiecka „Paradebaner”. Trzeba

było mówkę pałać na przyjęciu księżem, czy pańskim, endecy jaką uroczystość urządzali lub do Wiednia trzeba było jechać na jubileusz cesarski, to od tego byli parade chłopci. P. Madejczyk jest też tych chłopów osobieniem. Znamy go dobrze. Jeszcze byłem studentem, a czytałem, jakto p. Madejczyk ugał po powiecie z Gruszeckim endekiem, który rozbić usiłował ludowe organizacje. Teraz p. Madejczyk jest piastowcem. Czemu jutro będzie, nie wiadomo. Wiemy o nim i to, że zajmuje się wyrabianiem leśnymi i handlem drzewnym. My razem z Gruszeckimi nie pracowaliśmy, paradechlopami nie jesteśmy, przekonaliśmy politycznych nie zmieniamy jak rękawiczki, my, drzewem nie zajmujemy się, nie czujemy też potrzeby łączyć się z piastowcami. Drzewo niech idzie do drzewa! Niech Madejczyk sobie siedzi w Piaście, my chcemy być z chłopami, z ludem pracującym i walczącym o swo prawa.”

Nieustające i prawie gromowe oklaski towarzyszyły tym wywodom, a Madejczyka brała coraz większa cholera i zdawało się, że wściękił się on przypiękany bezwzględnie przez posła Putka. — Miotał się biedak (Madejczyk) i pocił, kłął w straszny sposób, chciał gadać, ale go znów jako nieproszonego gościa zgromadzenia wyrzucić chcieli za drzwi. Jesteśmy wdzięczni posłowi Putkowi za tę laźnię, jaką sprawił Madejczykowi, bo się ona mu dawno należała. Zresztą niech nie lezie tam, gdzie nie należy.
Pow. Rada Chłopska.

W JAĆMIERZU, pow. Sanok, odbyło się 29 stycznia poufne zebranie w domu gminnym pod przewodnictwem J. Michałaka i Fr. Surowiaka. O koniecznej potrzebie organizacji Lewicy P. S. L. przemawiał ob. Musiał. Poruszono też sprawę rozwiązania przez województwo reprezentacji gminnej w Jaćmierzu. Postanowiono w tej sprawie udać się do ministerstwa spraw wewn w Warszawie, a nadto wybrano Zarząd Rady Chłopskiej, do której weszli B. Musiał jako prezes, J. Ostrowski zast., Zdzisław Osrowski jako sekretarz, J. Michałak jako skarbnik. Członków wpisało się kilkudziesięciu. Zgromadzenie założyło też stanowczy protest przeciw projektowi ustawy paszportowej.
Br. Musiał, przew. Zdz. Ostrowski, sekr.

WYDRNA, pow. Brzozów. 5 lutego 1922 odbyło się u nas zgromadzenie Kółka rolniczego w domu Wincentego Zarzyki. Zebraniu przewodniczył naczelnik gminy Ludwik Czopor, sekretarzem Andrzej Chudzio. Po ukończeniu obrad Kółka rolniczego nastąpiły obrady Rady Chłopskiej, na których uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye: **protestujemy przeciw ograniczeniu samorzą-**

Bilety Skarbowe to najlepsza droga oszczędności

du, protestujemy przeciw ubiciu reformy rolnej, protestujemy przeciw ukrócaniu swobód obywatelskich przez wewnętrzne paszporty i ustawy wyjątkowe, protestujemy przeciw dalszemu przewlekaniu sprawy rozwiązania Sejmu, protestujemy przeciw gwałceniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Żądamy przyłączenia się P. S. L. „Wyzwolenia” do P. S. L. Lewicy, by stworzyć jedno radykalne stronnictwo ludowe. Zgromadzenie zakończono jednomyślną uchwałą rezolucji i wotum zaufania dla P. S. L. Lewicy.

St. Wojtewicz, przew. A. Chudziło, sekr.

REGULICE, pow. Chrzanów. Rada gminy w imieniu całej ludności zakłada stanowczy protest przeciw gminom zbiorowym i ograniczaniu samorządu gminnego. (Pieczęć i podpisy).

KWIATONOWICE, pow. Gorlice. Zgromadzenie jako Rada Chłopska i cała prawie ludność gminy protestujemy przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych i ustawom wyjątkowym i paszportom wewn. według projektu Downarowicza. (Podpisy).

BRZESZÓWKA, pow. Jasło. Staraniem Rady Chłopskiej odbyło się u nas w domu Kolka rolnicze zgromadzenie ludowe. Referował p. Madej. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie protest przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych i ustaw paszportowej i wyjątkowej Downarowicza. Żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozwiązania nowych wyborów, oraz obniżenia cen soli i soli. Lewicy P. S. L. wyrażamy wotum zaufania, a piastowcom oburzenie. Cześć Naczelnikowi Państwa

Dłuską Fr. Gania Wojciech.

KLIKOWA, pow. Tarnów. Odparty atak piastowca. Na sam Nowy Rok w czasie zwołanej gromady Wojciech Małochleb, delegat piastowy, zaczął wywodzić o wielkich działach Witosa, a mianowicie, że piastowcy postawili wniosek, aby małorolnych gospodarzy zwolnić od daniny, lecz wniosek ten upadł, gdyż tadno z stronnictw nie poparto tego wniosku. Czy tak mówił i Witos 31 grudnia w Radzie pow. w Tarnowie tego nie wiem, że niby ten delegat tak chciał przedstawić, jako dzielnie broni interesu chłopca stronnictwo piasta, a tylko nie mają większości, bo mają za mało posłów. Zebrani też tego słuchali z wielkim napięciem.

Ja na to oświadczyłem, że to co Małochleb mówi jest nieprawdą, bo właśnie piastowcy tego wniosku o zwolnienie małorolnych od razu nie poparli, ale się jakoś uchylili, a właśnie potem, dlatego, że ten wniosek Lewicy upadł, „Wyzwolenie” i Lewica P. S. L. potem głosowali przeciw projektowi daniny.

Na to uderzył we mnie Wojciech Małochleb: ja was znam! Bądźcie cicho! Wy, jesteście ślączykami i burzycielami całej wsi!”

Myslał widocznie Wojtek, że zebrani na mnie się oburzą. Tak się nie stało. Bo właśnie zebrani wzięli mnie w obronę przed atakiem, za co im dziękuję, szczególnie ob. Mistorowi, Giercowi i Śliwakowi i prozę wszystkich uświadomionych ludowców, by się agromadzili i zorganizowali w Radę Chłopską Lewicy P. S. L., bo czas najwyższy wziąć się do pracy. Piastowcy się skoma promitowali i zawiedli chłopów, nasze zaufanie ma Lewica P. S. L. H. R.

PRUCHNIK, WIEŚ, pow. Jarosław. Z powodu wielkich zasp i srogich mrozów nie mogła delegacja nasza wziąć udziału w zgromadzeniu walnym Lewicy P. S. L. 11 lutego b. r. w Jarosławiu. Wobec tego zgromadzeni ludowcy w Pruchniku w dniu 12 lutego 1922 w imieniu swoim i całej okolicy wnoszą protest przeciw uchwaleniu projektu o gminach zbiorowych. Równocześnie wyrażamy wotum zaufania dla posłów Lewicy i cześć dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Jan Zarzyczny, Michał Kondrat, Władysław Tuła, Szymański Aleksander, Jan Kędzior, Pańczocha Wojciech, Kubas Franciszek, Jasilek Szczepan, Kubas Jędrzej, Szczepański Marek, Seweryn Józef, Brzuchan Józef, Kucab Szczepan, Walenty Lusina, Jędrzej Majewicz, Tomasz Zechajusz, Malawski Jan.

ISKRZYŃA, pow. Krosno. Staraniem Rady Chłopskiej odbyło się u nas zgromadzenie Lewicy P. S. L., w którym wziął udział ogół prawie mieszkańców gminy. Sprawy polityczne referował Stanisław Stępek, poczem jednogłośnie uchwalono protest przeciw ustawie wyjątkowej Downarowicza i przeciw paszportom. Zgromadzenie żąda natychmiastowego rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Posłom Lewicy wyrażamy wotum zaufania, a piastowcom oburzenie i wotum nieufności.

St. Stępek, przew. Kłalar Białej, sekr.

BRZOSTEK, pow. Pilzno. Protest wójtów przeciw gminom zbiorowym. 1 lutego odbyło się w Brzostku zebranie naczelników gmin i sekretarzy gminnych powiatu pilzneńskiego. Sprawy gmin zbiorowych referował Berek, wójt z Kamiennicy Dolnej. Przewodniczyli obradom: Kiera z Białkowej i Janiga z Jodłowej, sekretarzem był Józef Nykał z Przeczycy. Zebrani poprosili przybyłego ze sprawunkami do Brzostku posła Madeja z Jastelskiego, by dał im bliższe wyjaśnienia projektu ustawy o gminach zbiorowych. Poseł Madej sprawę rzetelnie przedstawił, potępiając zarazem posłów piastowych, którzy projekt gmin zbiorowych popierają. Nareszcie uchwalono rezolucję:

1) Zebrani naczelnicy gmin i sekretarze protestują w imieniu ludności przeciw ustanawianiu i wprowadzaniu gmin zbiorowych systemu rosyjskiego i domagają się zatrzymania gmin obecnych przy zmianie ordynacji wyborczej obecnej kuryalnej, na opartą o powszechnie prawo wyborcze;

2) Zgromadzenie żąda zniszczenia Rad powiatowych i wydziałów, pokutujących jeszcze od czasów c. k. Austrii dotychczas w Małopolsce i

wprowadzenia na ich miejsce pow. sejmików, opartych o 5-cio przym. prawo wyborcze;

3) Wzywamy posła Kręzła do głosowania przeciw gminom zbiorowym;

4) Żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu obecnego i rozpisania nowych wyborów.

Józef Nyklel, sekr.

Życie gminne.

POWIAT GORLICKI. Powiatowa Rada Chłopska Lewicy P. S. L. w Gorlicach wygotowała memoriał do Izby Skarbowej w Krakowie w sprawie niewłaściwego obliczenia daniny w powiecie gorlickim, zwłaszcza z tytułu podatku zarobkowego za rok 1920. W memoriale tym domaga się Powiatowa Rada Chłopska rewizji wymiaru podatków, służących za podstawę obliczenia daniny państwowej w powiecie gorlickim, tudzież ułatwienia zalegających od dłuższego czasu rekursów podatkowych z tegoż powiatu.

Memoriał ten wręczyła prezesowi Izby Skarbowej w Krakowie dnia 6 lutego delegacja Powiatowej Rady Chłopskiej pod przewodnictwem posła Stapińskiego. W skład delegacji wchodził Leon Gajewski z Moszczenicy, jako zastępca przewodniczącego gorlickiej powiatowej Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L., dalej Stanisław Ciołek, przewodniczący gminnej Rady Chłopskiej P. S. L. w Lipinkach i Józef Jamro, przewodniczący gminnej Rady Chłopskiej P. S. L. w Siarach. Delegacja ta połączyła się w gmachu Izby Skarbowej z delegacją płatników daniny z miasta Gorlic. Poseł Stapiński imieniem obu delegacji przedstawił stan sprawy urzędującemu wiceprezowski Izby Skarbowej, który przyrzekł wysłać delegata Izby Skarbowej do Gorlic, celem zbadania sprawy na miejscu i sprostowania niesprawiedliwych wymiarów, tudzież wysłuchania pokrzywdzonych. Spodziewamy się, że sprawa odniesie pomyślny skutek, tem więcej, że powiat gorlicki należy do powiatów ciężko doświadczonych przez wojnę.

MILCZA, pow. Hrubieszów. Kontrola funduszu parafialny. Nasz ojczulek duchowny gorliwie pracuje. Za zapowiedzi każe on sobie dać 1500 marek, a gdy te wpadną w czeluście jego kieszeni duchownej, to jeszcze trzeba potem przynieść tłustą kurę. Gdy niema tłustej kury, to z głoszeniem bieda. Za ślub to i 20 tysięcy marek dać trzeba. Jak tu żenić się biednej młodzieży? Z innymi sprawami parafialnymi też kłopotu mamy wiele. Ciągłe były urządzane różne składki na tacę, cacieliśmy, żeby nad tem była kontrola ogólna, ksiądz na to się nie zgodził i przestaliśmy dawać na tacę. Inaczej być nie może. Chcemy wiedzieć, co i jak jest kupowane za nasze pieniądze. Chcemy mieć parafialne rachunki i rachunkową kontrolę przez parafialną komisję rewizyjną.

Ludowiec.

PRZEGINIA DUCHOWNA, pow. Kraków. Kopalnia węgla w pow. Kraków. Jakoś od nas z Przegini nikt nie pisze do „Przyjaciela Ludu”,

choć byłoby o czem napisać. Ja chcę tu poruszyć sprawę kopalni unas. Oto przed wojną zjechali do nas ludzie, firm niemieckich, poczęli stawiać tak zwany „burloch” itd., dość, że natrafili na gruby pokład węgla, a także soli. Tymczasem nadeszła wojna i wszystko stanęło. Obecnie mamy Polskę i swój własny rząd, wszyscy winni się tedy wziąć do pracy. Nasza wieś składa się przeważnie z ludzi biednych, którzy muszą zarobków szukać zagranicą dla braku pracy w kraju. Tu leżą skarby w ziemi, czy nasz rząd o nich nie wie, czy nie może dobywać. Apelujemy do posłów ludowych, aby w jaki sposób zagrzebli rząd do pracy w tym kierunku. Wtedy, gdyby tu stanęła kopalnia i rząd miałby korzyść i ludność miałaby zarobek.

Jan Krawanski.

WŁOSIENICA, pow. Oświęcim. Staraniem Rady Chłopskiej odbyło się 10 lutego zebranie rodzicielskie, na którym tutejszy kierownik szkoły, Tomasz Kita, omówił znaczenie szkoły powszechnej, frekwencję szkolną, przymus szkolny i zachęcił zgromadzonych do lepszego traktowania szkoły, jako tej, która daje tak wielki skarb narodowi, t. j. oświatę. Radzono nad brakiem budynku szkolnego, postanawiając w jakis możliwy sposób tę bolączkę usunąć w przyszłości.

Rada Chłopska.

ZALESIE, pow. Łańcut. 15 stycznia odbył się u nas wieczorek zabawowy na cel miejscowej oświaty i biblioteki. Pomimo szykan pracy oświatowa u nas rozwija się pomyślnie. Obiecywano nam wieczorek ten rozpedzić i badany był M. Mączka, inicjator tej sprawy. Z braku strachu u inicjatora odbyło się wszystko w najlepszym porządku. Ogólny dochód 4000 mk. złożono w kasie gm. Rady chłopskiej na cele oświatowe. Prosimy posłów Lewicy, by wytlómaczyli jak policyi w Czarnej, ażeby raczej śledziła za bandytyzmem, a nie przeszkadzała nam w pracy oświatowej.

Polityczna Rada chłopska.

HARTA, pow. brzozowski. Trzymajmy się mocno sztandaru „Przyjaciela Ludu” i Lewicy P. S. L., bo „Przyjaciel Ludu” to jeszcze jedyne pismo, co dba o oświatę i wolność chłopca. Nie dajmy się naganiaczom pańskim zwodzić na drogę, gdzie pogrzebano nasze prawa i gdzie czeka ogół chłopów niedola.

M. Z.

DZIANISZ, pow. Nowy Targ. Sprawy gminne. Sprawa, która leży nam na sercu, to nauka religii w naszej szkole. Przyjeżdża tu co 4-5 ks. katecheta Marszałek z Chochołowa, ale przyjeżdża on bardzo często o godzinie 4 popoł. i nauka trwa do godziny 6. Dzieci nasze muszą potem wieczorem wracać do domu wśród zasp śnieżnych, mrozu i ciemności, a dużo z tych dzieci ma 2 do 4 kilometrów do domu! Ks. katecheta tłumaczy się tem, że obiad u ks. proboszcza podają o godzinie 2. Trzeba mniej zważać na wygodę, a więcej dbać o maluczkich. Ten obiad należałoby przypieszyć.

Czas odnowić prenumeratę!

Kto winien?

W całej chyba Polsce słyzy się jedne i te same narzekania; kto zwiódł chłopów? Gdzie jest zapowiedziana szumnie reforma rolna? Gdzie są inne ludowe prawa i swobody? Przecie tyle obiecywano... a wszystkie te obietniczki to jakoś tak znikły jak kamfora. I słyzy się wszędy prawie krzyk, lament, narzekania, a nawet przekleństwa na Polskę, tak jakby to ta nasza Ojczyzna była czemu winna. Polska, mol bracia, nic temu złemu nie wianna! Kto jednak naprawdę przepelnił kielich goryczy, kto lud biedny doprowadził do ostatecznej nędzy i do rozpaczcy? Kto winien?! O tem chcę parę słów napisać.

Uważam, że tej biedzie winni są w pierwszym rzędzie sami ludzie, nie mając bowiem żadnej swojej organizacyi, przeciwnikom interesów swych dawali się częstokroć wodzic na pasku i wyzyskiwać wszelakim sposobem. Nieraz się przecie traftają całe wsie, gdzie nie masz ani jednej chłopskiej i postępowej gazety, jak „Przyjaciel Ludu“ lub „Wyzwolenie“, jeśli zaś tam kto co czyta, to tyle, co mu ksiądz w rękę wetknie, jak „Lud Katolicki“, „Ojczyznę“ kielecką, „Świąteczną“ i t. p. pisma, które lud właśnie utrzymują w niewoli duchowej i które wielką ilość chłopów wodzą na pasku księżopañskiej polityki. Jaki tej polityki cel i koniec, nie wiem, lecz kto wie, czy ona nie prowadzi nawet do pęt zupełnego, pańszczyźnianego poddaństwa, lub czegoś podobnego. Tak. Lecz jakżeż można całą winę zwałać na biednego, nieodwiedzzonego politycznie człowieka, zbył często analfabeta, chłopca, naszego brata?! Winien też świadomy uwodziciel.

Skoro nad tem myślimy, przychodzi nam na pamięć duchowieństwo, które w czasie wyborów wielokrotnie szaty rozdierało nad tem, jakie szkody chłopom wyrządzą ludowcy „socjaliści“, a zaklinało na wszystko, by chłopci poszli za ich kapłańskim głosem. Zato i niebo miało czekać i siarka piekielna ominąć wyborców i wyborczynie i wiele innych nieszczęść. A potem okazało się, że to ani o piekło nie szło, ani o niebo, ani o zbawienie duszy, a najmniej o obronę chłopów, szło zaś o księżopañską władzę i przywileje wyzysku cu lzej pracy, a utracenie radykalnej i prawdziwej, dla chłopów zbawczej reformy rolnej, o utracenie władzy i praw ludu pracującego, zwanych: ludowiadztwem. Okazało się to w całej pełni po wyborach głównie w Sejmie. Tam kier odsłonił przyłbicę i pokazał swe prawdziwe oblicze.

Nikt już jednak tak chłopów nie zwiódł jak piastowcy. Oni to huczeli w prawo i lewo o reformie rolnej i władzy chłopskiej, a tymczasem sami zagarnawszy główne urzędy ziemskie w ręce, wziąwszy sprawę reformy rolnej pod swoje kierownictwo, zaprowadzili ją w bagno. Nie może ona też opieką piastowską przyciśnięta ruszyć z miejsca. Chłopi ziemi nie dostali choćby na wypłatę, a cena ziemi wzrosła więcej niż sto-

krotnie, zato co prawda wielu posłów piastowskich pokupiło sobie folwarki. Witos stał się na czele rządu i mówiono nawet, że są chłopskie rządy, a one nam tak się za Witosą dały we znaki, że pamiętać to będziemy długie czasy. Prawdą jest, że wielu piastowców i ich agitatorów doszło w tym czasie do tak wysokich stanowisk, o jakich przedtem i marzyć nie mogli, oraz zrobili oni w tych trzech latach tyle dobrych interesów i tak „czystych“, że p. t. np. choćby dr. Bardel, minister z piastowców, musiał złożyć mandat poselski, a dr. Gagatka klub piastowcowych posłów w Warszawie musiał się wypierać. Były dobre rządy Witosy, ale dla tych, co posiadli miliony.

Cała Polska obecnie woła i żąda rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów, wierząc, że przyszły Sejm wyprowadzi lud z odmetu biedy. A tymczasem piastowcy wszystko, co mogą, czynią, by ten Sejm jak najdłużej utrzymać nierozwiązany, tak, że zdaje się nam już, iż mandaty poselskie chyba będą dozgonne. Wierzymy, że piastowcom zależy na utrzymaniu dzisiejszych stosunków fatalnych dla ludu i państwa, ale korzystnych dla wielu spekulantów, a szczególnie partycpi piastowskiej.

Zeby ze siebie zwałć te wielkie winy, to założyli piastowcy w Lublinie „Zarzewie Ludowe“ i wypisują na innych niestworzone bajdy, by od siebie odwrócić uwagę ludu i od odpowiedzialności się wymigać.

Co złe, to w gruzy się rozleci. Nie pomoże piastowcom żadne, choćby jak chytre, cygaństwo. Wiemy, że oni stali i stoją na czele ziemskich urzędów, a niema rolnej reformy wykonanej. Wiemy, że był rząd Witosy, za którego długi państwa, spadek wa uty, wyzysk społeczny i niedza ludu doszły do strasznych rozmiarów. Mamy możność namacalną ocenięcia Witosowych i piastowych zasług, a miarą są: folwarki, młyny, tartaki, szóry i t. p. Rączkowscy, Stawarze, doktory Bardle, Gagatki i t. p. wielkości z rodu polityków piastowcowych.

„Przyjaciel Ludu“ i Lewica P. S. L. odrazu poznały się na tarbowanych lisach i stanęły do walki z endecją i klerykałami oraz z piastowcami. „Przyjaciel Ludu“ nie zeszedł z pola, a wytrwale walczy o ludowe prawa, zaś z gazet nawet przeciwnych ludowcom z „Przyjaciela“ dowiadujemy się o tem, jak zażartą walkę w Sejmie toczy poselski klub Lewicy P. S. L. Czytajmy „Przyjaciela Ludu“ i „Wyzwolenie“, trzymajmy się mocno swoich praw, organizujmy się, zeby nie paść znowu ofiarą politycznego cygaństwa, a politykę uwodzicieli poszlujmy tam, gdzie pieprz rośnie.

Lublin, w lutym.

Franciszek Kufel.

Na zgromadzeniach, uroczystościach, kołędach, przy każdej sposobności pamiętajcie Przyjaciele o ofiarach na fundusz wyborczy. Musimy sprostać przeciwnikom, którzy rzucą setki millionów na afisze, odezwy, broszury, gazety, agitatorów.

† Franciszek Piecuch.

Szczera mówiąc, niechce pióro kreślić tych smutnych słów. Oto ubył nam jeden ze szlachetnych i wytrwałych współpracowników. Zmarły był głową naszej organizacji powiatu gorlickiego, jako prezes powiatowej Rady Chłopskiej. Ani sędziwy wiek, ani choroba nie wstrzymały go od pracy politycznej i społecznej, aż runął na łożo boleści i śmierci jak dąb piłą podcięty. Chłop był to światły i szczery. Rolnik i dobry cieśla, wyrosły w ciężkiej pracy, rozumiał wielkie i ciężkie zadania polityki ludowej, toteż trudów dla tej sprawy nie szczędził. Był on dyrektorem T-wa zaliczkowego w Gorlicach, radcą powiatowym, członkiem wydziału pow. Kasy Oszczędności, członkiem zarządu wielu innych instytucji publicznych i prywatnych pow.

gorlickiego. Otaczany powszechnym szacunkiem, nieulekły szermierz o prawa ludu, o prawdę i sprawiedliwość spoczął nareszcie tam, gdzie wszyscy legniemy, w mogile, na swoim wioskowym cmentarzu. S. p. Franciszek zmarł 11 lutego w Bystrej, przeżywszy 67 lat. 13 II. był pogrzeb, a 16 II. nabożeństwo żałobne. Nie można oprzeć się żalowi i złą mimowolną wyciska smutek, boć przecie to nieodżałowana strata. Tak pocziwej i otwartej duszy, jaką był ś. p. Franciszek, drugiego Franciszka Piecucha nie masz. Piecuch to był niby sędziwy ojciec polityczny powiatu. Cóż jednak żal po noże? Niech jego zacny żywot dla innych będzie przykładem, a pamięć jego niech na zawsze otaczaną będzie cziłą jego chłopskiej i robotniczej braci.

Wydział Wykonawczy.

Z AMERYKI.

LUDLOW, MASS. Aż zgroza człowieka przejmują, skoro się pomyśli o tem, ile to mamy szkodańców wolności ludowej, chłopskiej i robotniczej. Ile to lat jeszcze potrwa, aż lud zdobędzie pełne prawa i kiedy będzie położony kres jego gnębieniu? Bracia drodzy! Nie dziwcie się jednak temu smutnemu stanowi, bo czegoż uczono przez tak wiele lat w Polsce? Jaką była szkoła, co ona dawała i jakie doświadczenie w życiu publicznem i państwowem kuokolwiek posiadał? Dzięki też temu i wielu niby działaczy ludowych, zamiat stać twardo przy swoim, tulą się jak ze skorupy świeżo wydmuchane piskleta pod obce skrzydła.

Przychodzi mi na myśl jeszcze jedna smutna sprawa. Mianowicie: Wielu chłopów i synów ich wyjechało w świat szukać chleba u obcych. Wiele trudów to kosztowało, żeby co uskładać w swej kieszeni. Wielu prócz pieniędzy zdobyło wśród szlęskich przygód — doświadczenie.

Niejedną naprzykład wierzył tylko w opatrność, a przekonał się, że wprawdzie bez pracy nie ma kołaczy, ale skoro się pracuje, to i zarobek jest. Niejedną wierzył, że tylko ksiądz prawdę mówi, bo on niby ra to w szkole się uczył — ale potem przekonał się, że tak nie jest.

Dużo też doświadczonych i światłych ludzi — chłopów z Ameryki pojechało do Polski. Ciekawi jesteśmy, jakie oni zajmują stanowisko w pracy społecznej w rodzinnej stronie.

Dochodził nas wiadomość, że owi chłopci, przybyłe z Ameryki, są nienawidzeni, a nawet robawani ze swego ciężko zapracowanego grosza. Nie rozumne to postępowanie i nieuczciwe, podane oczywiście przez tych, co nienawidzą postępu i oświaty chłopca i robotnika.

Chłop winien widzieć w „Amerykaninie” swego brata, który wiele jest gotów pomóc do poprawy dołi ogółu.

Bracia Chłopi! Kruszeło pięta niewolli pańszczyznianej, bo już nadszedł dawne czas dla rządu tudów. Nawet narody niecywilizowane o to walczą, a co my na to? Bądźcie prawodawcami i trzymajcie się praw, co ustanowicie. Rząd z ludu, władza z ludu przez lud i dla ludu, to jest hasłem wszystkich narodów. Polacy winni być tego samego zdania i do tego dążyć. J. Pierik.

TAUNTON, MASS. Czytamy z wielką przyjemnością „Przyjaciela Ludu” i jesteśmy wydawcom tej gazety bardzo wdzięczni, bowiem być przyjacielem bogaczy, to nie trudnego, ale bronić biednych ludzi, to sprawa ciężka i trudna. Jest to bardzo smutne, że w Polsce mają prawa i przywileje różni nieposie i wyzyskiwacze cudzej pracy jak też i to, że nam giną w drodze do krewnych pakunki i pieniądze, posyłane przez nas. Winno to absolutnie ustać. I to jest przykre, że tyle rabunków dokonano na reemigrantach, zabierając im nawet życie, a nie tylko w ciężkiej pracy zdobyte dolary przez niedojadanie i niedosypianie, żeby mieć na starość zabezpieczenie. To jest wprost straszne i ohydne. Każdy z nas pragnie wrócić do swego rodzinnego kraju, ale jak tu jechać, żeby paść ofiarą rabunku, czy mordy z ręki bandytów. Temu winien też być położony kres. A do tego dotychczas się prześladowania reemigrantów przez rzymski kler. Tu w Ameryce mamy wolność życia, zarobkowania, wolność czytania gazet i książek, wolność zgromadzeń i wolność sumienia, czyli wolność religijną. Konstytucya nie jest tu martwą literą i muszą ją szanować wszyscy. Czytamy też tu w Ameryce wiele gazet i książek, bo nauka jest nie tylko źródłem wolności i siły ludu, ale też źródłem dobrobytu. Chcemy, żeby i w Polsce była wolność prawdziwa, a prześladowaniom wszelkim, żeby był kres położony.

Z Ameryki też nikt nie czytanie gazet nie kład

do piekła, a was żywcem nieraz pakują w siar-
kę i asfalt rozpalonego piekła za przekonania
polityczne lub czytanie „Przyjaciela”. Nic sobie
nie róbcie z tych strachów, wytrwajcie w pracy,
a zwyciężycie, czego wam życzymy z całego ser-
ca.

Józef Waclawik.

BROOKLYN, N. Y. Walny wiec ludowy odbył się
u nas przy licznym udziale publiczności 8 sty-
cznia b. r. w sali ob. Fr. Rogozińskiego przy ul.
Grand Nr. 42—44. Obrady zagał ob. Stabryła, po-
wołując na przewodniczącego S. Kownackiego, ja-
ko weterana światowej wojny. Ob. Kownacki wy-
głosił referat o sytuacji politycznej, oraz złożył
sprawozdanie tak z działalności P. S. L. Lewicy
w Ameryce, jak sprawozdanie kasowe. Przedsta-
wił też referent, że ta organizacja ma już inkor-
porację na Amerykę, na co okazał świadectwo z
Washingtonu. — Zbadano książki i znaleziono
wszystko w porządku. Mowę ob. Kownackiego
zgrupowaniem hucznymi oklaskami i wyrazili po-
dziękowanie za pracę. Doszło wprawdzie do ma-
łej scysy z ob. Polikiem z „Wyzwolenia”, ale jest
nadzieja, że nieporozumienia te będą usunięte.
Jesteśmy wdzięczni ob. Kownackiemu za jego gor-
liwą pracę. W całej Ameryce wdni się zwolen-
nicy P. S. L. Lewicy zorganizować, dla tej sprawy
wanny się też wszędzie odbyć wiece.

Ludowcy.

Przyp. red. Serdecznie dziękujemy ob. Kownackiemu i całemu Zarządowi oraz Dyrakcyi Towarzystwa naszego za pracę i życzymy jak najlep-
szego powodzenia.

Odszkodowanie dla pogorzalców Radziszowa.

Wniosek nagły posła Wójcika i tow. z Klubu P. S. L. Lewicy, w sprawie niewypłacenia odszkodowania przez Rząd Polski pogorzalcem wsi Radziszów, powiat Podgórski w Małopolsce.

Jeszcze 22 czerwca 1917 spaliło się w Radziszowie od iskry lokomotywy kolejowej 48 domów i 41 stodół, cały inwentarz martwy, a częściowo i żywy.

Szkoda pogorzalców stwierdzona przez Komisję sądową wynosiła w r. 1917 2,000 000 koron, a wyrokiem sadu okręgowego we Lwowie z dnia 5 grudnia 1918 zasądzony został skarb państwa b. Austrii do zapłacenia szkody pogorzalcem t. j. przeważnie małym rolnikom.

Ministerstwo Polskiej Kolei Państwowej nie sprzeciwia się zasadniczo przyznaniu wypłaty poszkodowanym, może i z tej racji, że po b. Austrii przejęło park kolejowy i budynki jako bogactwo dla kraju.

Wynika z tego, że komu przypada w udziale majątek, to winien i długi przejąć na tym majątku ciężące.

To zapatrywanie każdy człowiek logicznie myślicy uznać musi i powinien.

Na innym jednak stanowisku stoi Ministerstwo Skarbu, tłumacząc się tem, że niema podstaw prawnych do zwrotu poszkodowanym pogorzalcem ich strat materialnych.

Zważywszy, że jest to straszna krzywda dla biednych włościan z Radziszowa, że tego poszkodowania niema kto zwrócić, że pogorzalecy włościanie w tym wypadku wywołują oburzenie na rządy w Polsce, zważywszy dalej, że pogorzalecy na odbudowę swych budynków zadłużyli się do najwyższego stopnia tak, że do dziś dnia ciężko walczą z płaceniem długów i procentów, wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, a w szczególności Ministerstwo Skarbu i Kolei do bezwłocznego wypłacenia pogorzalcem wsi Radziszowa za ich wielkie straty, spowodowane pożarem od iskry lokomotywy, odszkodowania, stosownie do wyroku sądowego i stosunku do dzisiejszej wartości marki polskiej

Wiadomości polityczne

ZAGRANICA.

Konferencya międzynarodowa w Genwi została odroczoną. Przed nią mają się odbyć konferencye poszczególnych grup mocarstw Europy. Minister Benes w tej sprawie wyjechał do Londynu i do Paryża, żeby przytem w przedwstępnych obradach Czechom zapewnić stanowczy głos. W Szwecyi parlament przeznaczył 20 milionów koron na walkę z bezrobociem r. 1922. Ruch przeciw Anglii objął też Afrykę południową. Kierownikami są głównie Burowie. W Karelí powstanie przeciw Rosji zostało zupełnie stłumione. Zdobyto ostatni punkt oparcia powstańców, Uchtę. Chorwacya żąda niepodległości lub przynajmniej zupełnej samodzielności w granicach Jugosławii. Memoryał w tej sprawie, podpisany przez 63 posłów Chorwacyi, ma być przedłożony konferencyi geneueńskiej. Na Łotwie uchwaliła konstytuanta w Rydze 7 lutego zasadniczą ustawę o autonomii i odrębnych organizacjach kulturalno-społecznych mniejszości narodowych na Łotwie. Ta ustawa polepszy znacznie stosunki życiowe mieszkających tam Polaków. W Hadze (Holandya) zeszłego tygodnia dokonano uroczystego otwarcia międzynarodowego trybunału.

W NIEMCZECH naprężenie polityczne osłabło. Kanclerz Wirth otrzymał od parlamentu wotum zaufania.

WIELKI STREJK górników w Czechach skończył się.

W ANGLII ciągle jeszcze rządzi Lloyd George, oparty o blok konserwatystów i liberalów. Ostatnimi czasy rozpoczęła się akcja Lloyd George'a w tym kierunku, żeby stworzyć blok radykalny z liberalów i części partyi pracy (socyalistów). — Zbliża się czas rozwiązania parlamentu angielskiego i Lloyd George stara się zapewnić sobie na czas wyborów w ten sposób poparcie klasy robotniczej. Dzięki temu tu i ówdzie mówią ciągle o dymisji Lloyda George'a, chociaż on o-

betrze w parlamencie angielskim rozporządza obrzymią większością.

W IRLANDYI oraz Indyach znówu powtórzyły się zbrojne starcia.

W RJECE (Fiame, wolny port nad morzem Adryatyckiem) faszyci włoscy zaatakowali policję. Skutkiem walk obydwie strony mają zabitych i rannych. Takie skutki przynosi szowinizm, czyli endectwo wojujące.

OKRUSZYNY.

HANDLE I SKLEPY będą w południe otwarte. **RENTY INWALIDZKIE**, 15 lutego uchwaliła inw. komisya sejmowa rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby jaknajrychlej wypłacił wszystkie zaległe renty inwalidzkie w myśl ustawy z 21 marca 1921. Charakterystyczne światło rzuca ta uchwała na panujące u nas stosunki: Stwierdzono tam, że są zaległe renty inwalidzkie. Czy zaś być powinny? Jak można mieć sumienie i nie wypłacić inwalidom w tak ciężką zimę nawet ich skromnego nad wyraz uposażenia, rent?!

GÓRNY ŚLĄSK, część przyznana Niemcom, ma też otrzymać autonomię

RUCH KOLEJOWY, wstrzymany zaspami we wsch. Małopolsce, podjęto nanowo w całej pełni. **18 TYS. 745 KG. ZŁOTA** i 311 tys. 155 kg. srebra wydoszą według oświadczenia min. czas. f. Nowaka zapasy kruszcu czeskiego rządu.

EMIGRACYĘ DO AMERYKI w dalszym ciągu aż do 13 czerwca 1923 uchwaliła komisya emigracyjna kongresu amerykańskiego w tych ramach i przepisach, jakie obowiązują obecnie.

POLAKÓW W LOTARYNGII jest około 5000. — Są to prawi. wszystkie górnicy i tworzą polskie kolonie: Kuntanga, Nivvanga, Airange, Hagange, Hagadange, Ottange, Freyming, Merlebach i inne miejscze. W Mazu znajduje się polska gospoda w budynku „Bourse de Travail”, górnicy mają też czytelnia i biblioteki. Są też polskie szkoły w Mazu, Merlebach i Ahrange.

BEZROBOTNYCH W POLSCE jest jeszcze 185 tys. Na walkę z bezrobociem PKKP udzieliła kredytu w wysokości 37 i pół miliarda mk.

KONSULAT RUMUŃSKI we Lwowie został zwinięty.

MILIONÓWKA, wygrał numer 2.488.758.

NADBURMISTRZEM KATOWIC wybrany został Polak, ob. Górnik.

ARCYBISKUP TEODOROWICZ wstępuje pono do klasztoru i składa mandat posełki. Słychać, że to ma zrobić też poseł ks. Lutoławski. Zrobić zaś to naprawdę winni wszyscy księża-poseskowie.

DOLARY doszły 17 lutego do 3500—3600 mk., marki niem. 17 i 18 mk., franki fr. 290 mk., funt ang. 15 tys. 100 mk., lei 2350 mk., frank szwajc. 650 do 700 mk. polskich.

150 MILIONÓW MAREK na szkoły żydowskie w Polsce przeznaczył amerykańsko-żydowski komitet w Nowym Yorku. Ci wiedzą, jaką potęgą jest oświata.

PROJEKT OBRÓTU CZEKANII w Polsce, za miast gotówki, na wzór Anglii, został przedłożony Sejmowi.

OPLATY WYWOZOWE NA NAFTĘ zostały zniesione z dniem 8 br. Rozumiemy, że zagranica i kapitaliści będą mieli z tego korzyść, za to straci państwo i biedny lud pracujący. Czemu się nie obniży konsum. podatku naftowego?

TOWARY Z ROSYI podjął się transportować Polski Lloyd.

W **POZNANIU** targ międzynarodowy jest od 17 marca. Targi międzynarodowe wiosenne są też w Wiedniu, Pradze i Lipsku.

OZIMINY powimo mrozów zapowiadają się pomysłnie.

FALSZYWY HRABIA Lubieński, wojskowy, defraudant skazany został na śmierć przez rozstrzelanie.

10 WAGONÓW TEKANIN wysłała już firma kociaka Geyer do Rosyi, jako zakupione przez delegata ross. Gorczakowa.

SZWECYA I ROSYA podpisały prowizoryczny układ gospodarczy.

NA NAUKĘ ROLNICTWA DO DANII zaprosiły władze duńskie polskich chłopów przez polskie ministerstwo rolnictwa, proponując żeby rokrocznie kilkusetu młodych Polaków-rolników odbywało praktykę w Danii. Praktykanci zarabialiby na koszt utrzymania.

ZJAZD DELEGATÓW KÓLEK ROLNICZYCH w Warszawie (z Kongresówki) odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego ul. Krakowskie Przedmieście 1. 66, 3 i 9 marca br. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie, plan pracy na r. 1922 i wybory uzupełniające. 9 marca będą referaty: 1) Polityka gospodarcza w Polsce, 2) Organizacya hodowli wóród (drobnych rolników), 3) Wzorowe pastwiska a wspólnoty wiejskie.

Prawo udziału z głosem decydującym mają: delegaci Kółek rolniczych po jednym z Kółka, członkowie Zarządu Gł. C. Z. R. R., prezes lub ich zastępcy Okręg. Zw. Kółek roln. po jednym na okręg i członkowie komisji rewizyjnej C. Z. K. R. Poprzednio należy zgłosić się na ul. Kopernika 30, parter.

UPRAWA TYTONIU dla użytku własnego została zakazana bezwarunkowo przez ministerstwo skarbu. Dozwolona jest tylko uprawa dla celów przemysłowych na przestrzeni nie mniejszej, jak 500 m. kwadratowych za specjalnem pozwoleniem. Hodowcy (plantatorowie) tytoniu dla monopola dostają nasienie i poczenia bezpłatnie.

KONFISTATA DÓBR Habsburgów w Czechach została dokonana. Dobra te dają rocznego dochodu 1 mil. 600 tys. franków.

BANDEROLE tytoniowe i sacharynowe fabrykowane w Warszawie u niejakiego Spechtledera. Znalaziono tam 700 funtów banderoli firmy „No-bless” oraz 700 funtów innych banderoli.

DOCHÓD Z TYTONIU dla brutto Czechosłowacy w 1921 r. 1923 mil. k. cz., czysty zaś zys wyniósł 600 milionów k. cz. W latach 1918—20 czystego dochodu otrzymano 320 milionów, razem tedy z tego źródła rząd czechosłowacki otrzymał 920 mil.

lionów kraj. cz. Na marki polskie po obecnym kursie daje to za 1921 rok 36 miliardów, ogółem zaś 55 miliardów, 200 milionów. Ile zaś mniej w Polsce dał rządowi dochód z tytoniu, chociaż Polska jest tak znacznie większa od Czech. Przyczyną tego główną prywatna fabrykacja.

KINO NAUKOWE urządziło Muzeum przemysłowe w Krakowie. Są tam wyświetlane wspaniałe obrazy z różnych dziedzin nauki w soboty i niedziele, ludzi w święta. Wstęp jest niski (40 mk.). Przy sposobności zwiedzania Krakowa warto odwiedzić to kino przy ul. Smoleńsk, niedaleko Uniwersytetu.

W KOLONIACH włoskich wybuchły zbrojne walki z tubylcami.

MORDERCZEGO ZAMACHU dokonano w Finlandyi na ministra spraw wewnętrznych Ritawuori. Minister zmarł od ran, zadanych wystrzałami z rewolweru, mordercę ujęto.

EBERT, prezydent Rzeszy niemieckiej, z zawodu siodlarz, został wykluczony ze związku siodlarszy i rymarzy za wydanie rozporządzenia szkodliwego dla ogółu związku.

Z Tarnobrzeskiego.

ORGANIZACYA P. S. L. (lewicy) w Grębowie 2 lutego 1922 zorganizowano w Grębowie, powiat Tarnobrzeg, z inicjatywy Franciszka Stądnika (Piasek) P. S. L. (lewicy), wybierając Radę Chłopską, składającą się z 10 członków. Przewodniczącym Rady został wybrany jednogłośnie Franciszek Stądnik (Piasek), zastępcą Jan Krępa, sekretarzem Jan Mróz, skarbnikiem Adam Mierzwa. Członkami Rady zostali: Walenty Paduch, Franciszek Szewc, Antoni Nieradka, Adam Gorczyca, Franciszek Ciba i Jan Dul. Zgromadzenie na wniosek przewodniczącego, Fr. Stądnika, uchwaliło jednomyślnie płacić wkładkę roczną 100 marek na cele organizacyjne.

Celem organizacyi jest głównie uświadomienie polityczne i przygotowanie warstw ludowych do walki o prawa chłopskie.

Wzywamy chłopów w powiecie tarnobrzeskim, aby wszędzie po gminach przystąpiono natychmiast do organizowania Rad Chłopskich, aby nas nadchodzące wybory do Sejmu i walka o prawa chłopskie, nie zastały nieprzygotowanych i nieorganizowanych, a więc i bezsilnych. Nadmieniamy, że walka rozegra się ostra i zacięta i kto ją wygra, od tego będzie zależał przyszły porządek społeczny w Państwie Polskiem. Jeżeli chłopci wygrają, zorganizowani w P. S. L. (lewicy) uchwalą sobie takie prawa, jakie dla warstwy chłopskiej będą korzystne. W przeciwnym razie wszelkie wstępnictwo nałoży nam kajdany na długie lata.

Nadmienić też wypada, że wrogowie praw chłopskich nie zasypiają gruszek w popiele i zaczynają pracować na niekorzyść ludu całą siłą pary. Bracia chłopie! miejcie się na baczności! Endecy urządzają cały szereg wieców, mając po temu olbrzymie sumy na cele agitacyjne. Ruśnią się i „piastowcy”!

Wprawdzie ludność daje im wspaniałe należyta

odprawę, ale nie szkodzi mieć się na baczności. Ze strony „piastowców” próbował w Grębowie zorganizować stronnictwo „Piasta” leśniczy p. Dolański, p. Gałuszka, lecz oświadczył się za niego jeden leśny, jego podwładny i szynkarz Josse. Całe zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie za P. S. L. (lewicy), dając do zrozumienia p. Gałuszce, jak bezcelowym jest jego trud, jak i to, że w Grębowie niema miejsca dla innego stronnictwa. Tak panie leśniczy! O tem pan powinien wiedzieć!

Franciszek Stądnik (Piasek), przew. Rady Chł.

Wszelkie maszyny rolnicze

ORAZ

nawozy sztuczne 242 1—0

hurtownie oraz częściowo dostarcza:

Dom handlowo-rolniczy „GLEBA”
Generalna-reprezentacya fabryki maszyn rolniczych

Trzebinia Tow. Akc.

Kraków ulica Długa 3.

Kieraty jedno i dwu konne, sieczkarnie, pompy studzonne, wodociągowe i dla celów gospodarczych pierwszej jakości wykonuje szybko na zamówienia:

fabryka maszyn rolniczych 244 1-2

Z. Zweiga w Rzeszowie.

Wzory do oglądania w fabryce.

Odpowiedzi Redakcyi.

Janik Ignacy: Żal wasz jest słuszny, to też powstanie nasz walczyli w Sejmie o to, żeby biedni jak wy 2 i pół morgowi gospodarze byli wolni od daniny Posłowie endecy, klerykali i paskoplastów nie dopuścili do tego, więc nasz klub poselski głosował przeciw daninie. Wam jednak nie najgorzej się dostało. W pow. Kraków przyszło takim jak wy gospodarzom płacić i po 20 tys. mk. daniny.

P. Kędra: Radca Biały, jako poseł należał do głównych sprawców rozbięcia P. S. L. w r. 1913. Nie dziwi nas, że i teraz krytym sztychem ryje przeciw p. Stapińskiemu, a za piastowcami. — **M. Ryndak:** Wiemy już i z innej strony, że starosta Strzelbicki w Gorlicach prowadzi już agitację wyborczą. Przypuszczamy, że chłopcy w Gorlickiem dadzą sobie i z tem radę. — **Jaćmie-żanin:** Ka. Huszno jest nadal niezawisły. Cześć Wam za granitową stałość. — **M. M. Lwów:** Na ściśle współdziałanie p. Bryla z drem Gagatkiem mamy niezbite dowody. Z czasem wyjdzie wszystko na jaw. Jak nabyli, tak pozbędą.

Odpowiedzi Administracyi.

NA FUNDUSZ STRONNICTWA złożył Tomasz Wójtowicz z Kobylanki od dwu obywateli N. N. 200 marek.

WAŻNE

195 5--10

Do P. T. Rolników oraz P. T. Właścicieli Ziemi

Nadchodząca wiosna zmusza każdego praktycznego rolnika pomyśleć już obecnie o nawozach sztucznych i nasionach, i ten tylko rolnik jest zadowolony, który nie ogląła się na papierowe oferty lecz zamawia wcześniej nawozy i nasiona, wcześniej otrzymuje takowe taniej, wcześniej siewa i wcześniej zbiera.

Niżej podpisana firma poleca na wiosenne zasiewy ze swych składow w miarę zapasów:

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyne 15% w workach papierowych lub jutowych, żużle mielone Martina w workach papierowych, oryginalną strasfurcką mieloną 20-42% sól potasową, kamień strasfurcki mielony, wapno azotowe 20% i inne nawozy.

DZIAŁ NASIENNY

Nasiona koniczyzny czerwonej i szwedzkiej, tymoty, buraków pastewnych, lubiny, oraz inne nasiona ekonomiczne.

DZIAŁ ZBOŻOWY

Zyto, pszenicę, jęczmień, owies.

DZIAŁ BUDOWLANY

Najlepsze jakości cement portlandzki w beczkach, wapno palone, dachówkę ogniotrwałą bardzo lekką ASBt, WIEK, na żądanie wysyłam fachowych pokrywaczy.

Firma protokolowana

A. BODUCH,

Żywiec, Rynek 22 (Małopolska).

Na zapytania należy dołączać znaczek pocztowy 10 Mp.

Tu niema wstydu lecz ratować siebie, zony i dzieci! Bóły w pachwinie, wypięnię gule, a czasami twarde i bole śnie — i może wnętrzości już się oberwały aż na dół — to jednak człowiek się uratuje, gdy wprowadzi dobry bandaż runturowy (przebiegowy) czyli na bruch) od **L. Polaczek w Samborzku 79.** — Zamawiając bandaż przez pocztę za załączką, należy podać z której strony i czy opasło, jak wielkie, wielki, pleć, zatrudnienie oraz miarę nitki wokoło bioder. 249 3-4

Ogłoszenie 241 1-1

W Jordanowie, 10 minut drogi od miasta, w pięknym położeniu do sprzetania dom, budynki gospodarskie i 4 morgi dobrze uprawionego gruntu za 2.000 dolarów w markach pol.

Adres: **Józef Galata, Jordanów.**

Bacność Rodacy z Ameryki!

Mam przeszło 100 majątków ziemskich od 1—1.000 morgów, z obcych rąk, zaraz na sprzedaż. — Ziemia pszenna, zabudowania maszyn. Żywy i martwy inwentarz nadkompletny, do tego kilka kamienic, restauracji, hoteli i t. d. Spieszne zgłoszenia przyjmuje **K. Smogulecki** Biuro pośrednictwa i sprzedaży majątków w Jarocinie, Rynek 20. 110 9—12

UPRAWA TYTONIU

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 19 grudnia 1921 r. L. 2943 (Pr. 21) GDMT uprawa tytoniu na obszarach b. zaborów austriackiego i rosyjskiego w roku 1922.

Dozwolona została tylko dla celów przemysłowych, dla własnego zaś użytku została bezwarunkowo zakazana.

Przekroczenie tego zakazu będzie karane z bezwzględną surowością według przepisów karnoskarbowych obowiązujących na tych obszarach.

Dla zaspokojenia wywołanego u wieśniaków — rolników tym zakazem zapotrzebowania wyrobów tytoniowych wprowadzi Zarząd Monopoli Tytoniowych do sprzedaży tytoniu krajany po odpowiednio niskich cenach.

Dla celów przemysłowych uprawiać można tytoni bez żadnej opłaty za zezwoleniem, wydanym przez właściwy terytorjalnie urząd zarządu Monopoli Tytoniowych (Inspektoraty Urzawy Tytoniu w Warszawie i Zabłotowie, Urząd wykupna tytoniu w Lublinie), jednak tylko w rejonach oznaczonych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dn. 10 marca 1921 r. L. 594 (Pr) 21 GDMT Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr. 12 z 1921 i na przestrzeni niemniejszej jak 500 metr. kw.

Osobom, które zgłoszą się o pozwolenie na uprawę tytoniu w tych rejonach, udzielą wspomniane wyżej urzędy jaknajdalej idącej pomocy teoretycznymi i praktycznymi wskazówkami a nadto dostarczą im bezpłatnie nasienia tytoniowego, odpowiedniego glebie i klimatowi naszego kraju.

Wyprodukowane liście obowiązani są plantatorowie w całości odsprzedać Zarządowi Monopoli Tytoniowego. 243 1-1

10 nowiułeczkich, murowanych domków ze stodołkami i chlewikami, tuż pod większym miastem. Do każdego domku po dwa morgi ogrodowej ziemi. Zaraz do sprzedania. Również gospodarstwa do 100 morgów. Zgłoszenia przyjmuje

„Osada” Tow. Akc. b. d. w Gniesznie (Wielkopolska, biuro w Starostwie). 239 1-1

WEDLE POLECEŃ LEKARSKICH NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW

Do nabycia tylko w o gólnych aptekach we wszystkich aptekach i aptekach aptecznych.

atakem podagrycznym, ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólem rzyżów, migrenie, kłóściu w bokach, porażeniom — jest

Stosowany od wielu lat w szpitalach z najlepszym skutkiem.

„SAPOMENTHOL” MATULI

Fabryka: **EUG. MATULA Sp. z ogr. odp.** W KRAKOWIE, ULICA HESŁCŁOW L. 17

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, myny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — tortiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 131 12—9

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolską: Jan Zajdel, Krosno.

CZUJ DUCHI!

Zwoleniocy „Pobudki”, a więc moi od wielu lat przyjaciele, piszą mi: „Aczkolwiek wyraźnie żądamy „Pobudki Bełdowskiego”, to przecież po trafikach i handlach podsuwają nam jakieś zagraniczne bibułki, bo prócz nazwy polskiej bibulek, niema tam nigdzie nazwiska fabrykanta, ani gdzie one są wyrabiane!”

Otóż przypominam Wam moi Przyjaciele, że kiedy w miejsce wyrobów wiedeńskich i francuskich wprowadzałem przy Waszej pomocy „Pobudkę”, to już wówczas mówiłem Wam, nie kupujcie takich bibulek, na których niema nazwiska fabrykanta, bo nie wiecie co kupujecie.

Przyjmijcie moje serdeczne podziękowanie, że tak troskliwie czuwacie nad rozwojem i powodzeniem, tak przez Was ulubionej „Pobudki”.

Wam szczerze oddany

Mr. Wład. Bełdowski

Kraków, ul. Starowiślna L. 26.

226 2—5

Laboratorium chem. pharm. Apt. Rowalski Warszawa, Senatorska 6
poleca:

- Granule Russjan, przeciw kaszlowi i katarom.
- Bigestive Russjan, pastylki przeciw zgadze i niedożęgniom żołądka.
- Lenol, proszek do zębów, desynfekcja.
- Kieviel uszuwa odciski.
- Orinol wzmacnia cebulki włosów i uszuwa łysienie.
- Orinol maść na porost włosów.
- Pigułki silotwórcze wzmacniają nerwy.
- Pigułki reformackie przeczyszczające.
- Dentalon, pasta do zębów, desynfekcja.
- Sudoryn uszuwa pot nóg i rąk.

220 2—4

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Główne zastępstwo i skład

aptecz pod „Gwiazdą” K. WISZCZYŃSKIEGO

Katowice, ul. Floryjańska 25, Telefon Nr. 24.

Pługi Suchenięgo i Sacka, Brony, Kultywatory

Młocarnie cepowe sztywne i do prostej słony.

SIECZKARNIE różnych systemów.

KIERATY jedno i dwu konne, PARNIKI.

WIRÓWKI szwedzkie do mleka. MO-

TORY spalnowe 6 i 12 konne.

NOŻE (kosi) do wszystkich systemów sieczkarni.

LEMIESZE i odkładnice do plugów. WI-

DŁY, ŁOPATY, HACELE, HUFNALE.

SZCZOTKI do koni. LATARNIE stojenne

dostarcza 174 1—2

z własnych fabryk i składów w najlepszym gatunku i po najniższej cenie

Biuro Rolniczo-Techniczne

Inż. Stanisław Nawakowski

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie Kredytowa 4

Adres telegraficzny:

„Centropług”, tel. 201 34

Dla Spółek. kooperatyw i składów sprzedaż z udzieleniem kredytu.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Anna Heublum

powróciła i ordynuje

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 6.

Analizy lekarskie.

220 2-2

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu” to Wasza własna gazeta. Czujcie go i rozszerzajcie!

Ważne dla Osadników!

Tartak parowy „IZABELA“

w Lisku—Łukawicy (obok stacji kolejowej)

dostarcza 232 2—0

Drzewo budulcowe

na domy, stodoły i stajnie, wedle zapodanych wykazów, po cenach umiarkowanych.

Fabryka chemicznych przetworów

»CHEMIKAL«

Kraków #-Zwierzyniec, Kościuszki 25

Telefon 77

wyrabia deborowej jakości artykuły

ak: 2—4

Wazeliny do maszyn,	Wosk adhezyjny „Chemikal“
Wosk szwabski,	Wosk pszczeliny,
Klej uniwersalny,	Pasta do podłóg „Zecha“
Proszek do czyszczenia naczyń „Szarak“.	
Terpentyna francuska.	Wazelina apteczna.

Sklepom i Kółkom Rolniczym odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczką na prowincję.

Jedyny najtańszy dom handlowy 3-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/G.



poieca ukłowy system Roskopf 4000 Mk
Budzik przedwojenny 5000 Mk. Skrzypce ze amyczklem 9500 Mk. i wyżej. Padła do skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 10000, dwurzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkieł Mk. 2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 400 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu pełną zadatkę, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 30 Mk przekazem Kupuje srebro, złoto i brylanty.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można tanio w Administracji „Przyjaciela Ludu“ w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa piosła Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa piosła Dra Putka na temat stosunków kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sanojcy o reformacie rolnaj.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski interpelacyjne i przemówienia posłów Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje posyłkę i opakowanie za darmo. Również na życzenie posyłamy te książki za zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się na poczcie przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyjaciel Ludu“ 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Zbliża się zima i długie wieczory. Każdy mądry gospodarz powinien te książki na czas ten zamówić sobie, by wiedzieć jak stosunki polityczne w Polsce się mają. 6—8

500 gospodarstw

od 10—500 mórg i wyżej, w najlepszej kulturze, pszena na ziemia, murowane budynki, z całym żywym i martwym inwentarzem, ze zapasami oraz obsiewem, w Poznańskim i na Pomorzu, tanio do nabycia przez

Biuro komisowe J. Węclewski
Bydgoszcz, Sienkiewicza 20.

Kontrakty i Intabulacje załatwia się zaraz na miejscu!
219-8-13

Skrzynie-kufry

okazyjnie sprzedaje po 5000 Mk.
okute z zawiasami i zamkami.

DROBNER, Kraków,
Piasek Szczepański 3.

240 1—2